PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków - Lwów Poznań Warszawa - Łódź Cena egz. 30 groszy.

Nr. 44. Śląsk Częstochowa - Piotrków - Wilno 5 listopada 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1'35 zł. — kwartalnie 4'00 zł. — półrocznie 8'00 zł. — Rocznie 16' — zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Zbrodnia za którą się nie karze...

To już nie żadne kłamstwo, ani wymysł, ale fakt pewny, który stwierdza nawet filo-żydowskie pismo. Zawsze oni... Zawsze ci sami...

Ilekroć usłyszysz imię Polski wymówione z przekleństwem, szukaj tam Niemca albo żyda. Że Niemcy agitują na naszą niekorzyść, że wyrabiają nam opinję narodu azjatyckiego, to nas nie dziwi... Działa tu odwieczny antagonizm, pamięć Grunwaldu, a przedewszystkiem żądza odwetu, tego odwetu, który ma nastąpić. Ale żydzi?... Co im właściwie Polska zrobiła złego? Czy ojczyzna liberalizmu, który w praktyce okazał się tak zgubny, spotkała się kiedy choćby z kurtuazyjną oznaką wdzięczności z ich strony?...

Teraz — po latach tylu widzimy, jak wielki błąd popełniła historja! Jak wielką szkodę wyrządziło narodowi polskiemu to wspaniałomyślne przygarnięcie tych, których wszystkie państwa wyrzucały poza granice!

Przez te kilka wieków **pisali oni własną „historję", w której nie ma ani jednej jaśniejszej karty.** Ale jest tam wiele zbrodni i przykładów wielkiej zdrady wobec państwa, które w myśl staropolskiej gościnności przyjęło ich swoje progi.

Jak wszędzie, tak i w Polsce odegrali oni tę samą rolę. **W czasach niewoli wysługiwali się samym wrogom; każdy heroiczny odruch wolnościowy gasili zdradą; a w czasie konferencji wersalskiej krzyczeli w głos na cały świat, że nie trzeba Polski. Niestety! Ktoś inny sprawił Jej zmartwychwstanie; ktoś inny był w Wersalu!**

Przyszły pierwsze lata niepodległego bytu. Ile to było narzekań z ich strony, narzekań niesłusznych. W chwili, gdy cały naród wytężał swe siły dla wzmocnienia fundamentów Młodej Polski, gdy wszyscy szli odważnie w Przyszłość, oni grali dalej na swą melodję. A dziś?...

Dziś nucą piosenkę na dwie tonacje. Głośno śpiewa się o patrjotyźmie, o pracy dla całości państwa, o poświęceniu. „Walczy się" z hitleryzmem, sprowadza towary niemieckie, walczy się z panem Hitlerem, nie z jego regime'm. Dość tego kłamswa!

Widzimy wszyscy, że żydzi są dalej pionierami ducha germańskiego, **że pod tą pokrywą kryje się naga prawda: żydzi są miłośnikami Teutonów i w każdej chwili gotowi im pomóc.**

Nasze czynniki oficjalne **WIERZĄ W DOBRĄ WOLĘ ŻYDÓW I TU LEŻY NAJWIĘKSZY BŁĄD.**

Żydowska prasa będzie śpiewać peany na cześć polskiego ducha, będzie brać udział w uroczystościach, będzie manifestować głośno swą przynależność do Polski, ale... w tem wszystkiem niema ani źdźbła prawdy. **To są plewy, które nabyć chcemy za prawdziwe ziarno!**

W każdej żydowskiej „idei" KRYJE SIĘ TO „ALE", które jest zarazem **właściwą jej treścią!**

Żydzi nie mają idei!!

Chwytają się każdego ochłapu, jaki zostaje im rzucony pod nogi.

Oni żyją fikcją i kłamstwem!!

Tylko my — Polacy musimy o tem wiedzieć!

Pamiętajmy, że przyszłość wielka do nas należy i nie pozwólmy jej schodzić na manowce, na które prowadzi nas propaganda żydowska.

Nie zapominajmy o tem, że oni zawsze będą nam wrogami!

Nie pracujmy nad tem, aby ich zbliżyć do siebie, bo oni to wykorzystają dla wrogiej nam propagandy. **Ale przedewszystkiem nie pozwólmy im deprawować Ducha Polskiego!!!**

Porwijmy się za ręce dla wspólnej idei! Uderzmy w fałszywą prawdę polską; niech się rozleci w strzępy, a poprowadzimy pod wspólnym sztandarem Nową Prawdę, opartą nie na fałszywej propagandzie żydowskiej, ale na staropolskiej opoce.

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Bo zawsze oni, tylko oni szkodzą Polsce!

To, co zwycięży Duch Polski dla naszej sławy, to propaganda żydowska unicestwi.

Zawsze oni... Tylko oni walczą o złe imię Polski na całym świecie! Dlaczego?

SKONFISKOWANO

Bo ta propaganda żydowska to jest zbrodnia stanu!!

Zbrodnia, za którą się nie karze. Za wszystkie, nawet drobne przewinienia karze się dziś ciężkiem więzieniem sądu doraźnego, ale komunizm i zbrodnicza propaganda żydowska uchodzą bezkarnie, bo kryją się pod pięknym płaszczykiem. **Tu nie chodzi o formę, ale o treść i za nią trzeba karać.** Jeśli w N. Jorku dziś wyświetla się film o antypolskim charakterze i jeśli znajduje on aprobatę światowego żydostwa, do którego i żydzi polscy należą, to część winy na nich spada. **Nawet nie część, ale cała odpowiedzialność.** Bo na zjazdach wszyscy żydzi tworzą jeden parlament, jedno ciało i jeśli polscy żydzi są jego częścią, a nie protestują przeciw temu, **to oczywiście przyzwalają, a jako najbardziej zainteresowani biorą czynny udział w tej zbrodni, która działa na szkodę naszego państwa.**

Ale to nic. Z polskiej strony — co podkreśla jedno krakowskie pismo — **nie padło nawet najmniejsze słowo protestu. Dziwne!... Ale gdyby tam żydów bito, oczywiście zaraz interwenjowanie i to stanowczo i bez względu, czy to żydzi z Polski...** O to nie chodzi, bo wszyscy żydzi „robią się" przynajmniej wtedy „obywatelami" polskimi. Ale sam fakt rzuca dostateczne światło na nasze stosunki.

Jeśli idzie o żydów, trzeba ich bronić; państwo polskie ma czas, niech je dalej szkalują ci, których ono zawsze broni.

Smutna, a jednak prawdziwa sytuacja!

To wszystko tylko propaganda! Tylko oni... Ci sami...

Niedawno — najpoczytniejsze krakowskie pismo oburzało się na neofitów za to, że odważyli się bojkotować film niemiecki Kiepury. Na usprawiedliwienie podało, że film jest „rzeczywiście niemiecki", ale wyprodukowany przed „dojściem Hitlera do władzy".

Rozumowanie iście arystotelesowskie. Naprawdę, jak wielkiego trzeba było myśliciela, aby wpadł na ten „wielki" sposób obrony swego pupila!

Dla neofitów był to argument przygniatający! Tak — był to argument trzeba przyznać jedyny! Dlaczego? Bo właśnie oni nie walczą z niemieckością, ale z Hitlerem i ten właśnie — jak mówi nasz najlepszy felietonista — „Kiepurjer" wiedział w jaką strunę uderzyć. I uderzył dobrze! Trafił w sedno! Ale odwrotna strona medalu!

Ten dziennik, który tyle artykułów poświęcił propagandzie antyniemieckiej, przyjmuje założenie conajmniej śmieszne: **zwalczać Hitlera, a nie Niemcy!** I tu wyłazi szydło z worka! Prawdziwe szydło!

I znów owa propaganda... I znów ci sami...

Zawsze oni...

Zawsze ci sami...

Juljusz Mszański.

Trzeźwy głos duchowieństwa w sprawie żydowskiej

„Gazeta Kościelna" zamieściła następujące słuszne uwagi w sprawie żydowskiej:

„Muszą zrozumieć, że jest ich za wiele na ziemiach naszych, zrozumieć i wyciągnąć jedyny logiczny wniosek a mianowicie, że rok rocznie powinien znaczny ich odsetek wyemigrować. Będzie nam wtedy lepiej, ale również i im lżej, bo i oni z powodu przeludnienia mają między sobą nędzarzy.

Wprawdzie napełniają świat celowemi jękami na rzekome krzywdy, w rzeczy samej ściągają jednak chyłkiem z całego świata do nas i zabierają szczupły chleb naszym rodakom.

Dzięki poczciwości rządu polskiego przeszło ich około miljona z Rosji do Polski. Za to miljon naszych braci poszło do Francji za chlebem.

Miasta nasze, im dalej na Wschód, tem mniej są katolickie i polskie. Co to znaczy w ekonomji gospodarczej i politycznej państwa, nie potrzeba nikomu tłumaczyć.

Człowiek nie samym żyje tylko chlebem. Dostatecznie znany jest moralny

Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".

wpływ przerafinowanego ich ducha na świeżą duszę słowiańską. Starczy przeglądnąć rubrykę przestępczą: przemytnictwo, handel żywym towarem, stręczenie do nierządu, propaganda pornografji, fałszerstwa, oszustwa, paserstwo szpiegostwo i t. p. wysuwają w bardzo wysokim stopniu ich nazwiska na czoło.

Rzeczą naszą jako kapłanów jest tłumić nienawiść rasową, mogącą wybuchnąć każdej chwili, ale również rzeczą naszą jest z pobudek miłości dusz nieśmiertelnych , Ojczyzny i braci wytężyć wszystkie siły, aby z naszą pomocą rozwinął się handel, przemysł, jednem słowem chrześcijański i polski stan średni.

Poza tem niezmordowanie, nieustępliwie musimy wielkim głosem powtarzać i wkuwać naszemu i ich społeczeństwu nasze ceterum censeo: **Za wiele, stanowczo za wiele jest ich w Polsce, dlatego muszą dobrowolnie dla naszego i swego dobra emigrować!"**

Głos ten skierowany do kapłanów katolickich, nie powinien przebrzmieć bez echa. Jest on oznaką, że duchowieństwo nasze zaczyna się interesować kwestją żydowską i zwracać baczniejszą uwagę na tę tak palącą sprawę. Może wreszcie i ono zajmie w niej rolę, którą dawno powinno uprawiać.

Wpływ żydostwa.

Demokracja jako czynnik ewolucji politycznej w dzisiejszej Polsce.

II.

Ewolucja polityczna kraju jest przedewszystkiem wypadkową tendencyj walczących ze sobą w jego społeczeństwie. O kierunku tych tendencyj decydują z jednej strony interesy materjalne oraz pojęcia i dążenia moralne różnych grup tego społeczeństwa, z drugiej zaś — **wpływy zewnętrzne,** które w Europie odgrywają olbrzymią rolę na skutek wspólności cywilizacyjnej narodów europejskich i licznych, różnorodnych węzłów, któremi te narody są między sobą powiązane. Te wpływy zewnętrzne są szczególnie silne w społeczeństwach cywilizacyjnie młodszych, które przez długi szereg pokoleń nawykły do uczenia się od narodów starszych, do ich naśladowania, i które w organizacjach międzynarodowych odgrywają podrzędną rolę, służąc często interesom obcym. W Polsce, obok tego, trzeba wprowadzić do rachunku jeszcze jeden wpływ, który niesłychanie wzrósł od czasu odbudowania państwa i który ma w niej dziś ogromne znaczenie — **wpływ żydostwa.** Nie można zdać sobie sprawy z tendecyj ścierających się w społeczeństwie polskim bez uwzględnienia roli, jaką w ich wytworzeniu odgrywają wpływy żydowskie.

Wpływy te idą z wewnątrz państwa, **od żydostwa miejscowego, i z zewnątrz, od żydostwa międzynarodowego,** ostatnie bądź bezpośrednio bądź pośrednio, przez masonerję. To co już poprzednio powiedziano wystarcza do ogólnej oceny siły i kierunku wpływów żydowskich na życie polityczne polskie.

Traktując ewolucje polityczną Polski w związku z ewolucją całej Europy — bo inaczej zrozumieć jej niepodobna — trzeba w ocenie jej czynników zacząć od tego, który w zachodniej Europie zajmuje dotychczas stanowisko panujące tj. od t. zw. demokracji, która usiłuje ocalić ustrój parlamentarny i której główną siłę stanowi organizacja masońska.

W Polsce masonerja jest o wiele mniej liczna, niż gdzieindziej, jest przeważnie bardzo młoda, niedawno zrekrutowana, skutkiem tego mniej wykształcona w masońskim duchu i metodach działania i, co zatem idzie mniej jednolita, bardziej rozbieżna, więcej anarchiczna. Niemniej przeto wystarczyło jej do przeprowadzenia w odbudowanej Polsce najradykalniejszego ustroju parlamentarnego. Wystarczyło dlatego, że niedojrzałe politycznie żywioły pomagały jej bez świadomości tego, co czyniły.

Żywioły masońskie polskie miały pewne poparcie moralne masonerji zagranicznej i niemało na nie liczyły. Zaszedł wszakże wypadek, który zadał tym rachubom cios poważny. Tym wypadkiem było zwycięstwo hitlerowców w Niemczech. Rząd Hitlera zaczął energicznie oczyszczać Niemcy od żydostwa, odcinając się jednocześnie od masonerji; natomiast w Polsce okazano żydostwu sympatję i wzmocniono popieranie żydów w Polsce. Stanowisko rządu polskiego w ciężkiej dla żydostwa dobie zostało należycie ocenione przez kierownicze sfery żydowskie. Po raz pierwszy jesteśmy świadkami przyjaznych na rzecz rządu polskiego manifestacyj międzynarodowego żydostwa. Byłoby rzeczą nienaturalną wprost niezrozumiałą, gdyby przy takiem stanowisku kierowniczych sfer żydowskich masonerja zachodnia popierała walkę przeciw rządowi polskiemu. Wie ona, że zniszczenie parlamentaryzmu jest źródłem wielkich cierpień dla masonerji w Polsce i niezawodnie okazuje braciom polskim swą sympatję, ale okazuje ją dyskretnie, bo inaczej zajęłaby stanowisko przeciwżydowskie, na które nie może dać się wepchnąć.

Położenie t. zw. demokracji w Polsce, tak świetne, jak się zdawało, w pierwszych latach istnienia odbudowanego państwa, dziś się przedstawia niezmiernie słabo.

Przewrót gospodarczy podciął poważnie siłę jej żywiołów kapitalistycznych, a jednocześnie niszczy jej żywioły społecznie radykalne, usuwając warunki korzystne dla walki społecznej. Rewolucja polityczna 1926 r., niszcząc parlamentaryzm zredukowała rolę polityczną demokracji. Ostatnio, przewrót w położeniu żydów, na skutek rewolucji narodowej w Niemczech i wynikająca stąd, niewiadomo, na jak długo obliczona zmiana w polityce żydostwa, odbiera jej możność liczenia w walce przeciw rządowi na poważne poparcie masonerji zachodniej.

W tych warunkach rola demokracji, jako czynnika ewolucji politycznej naszego kraju staje się drugorzędną. Tem samem ubogo wyglądają widoki na odbudowanie parlamentaryzmu w Polsce, i ten ustrój, który Polska po swem odbudowaniu u siebie zaprowadziła, najwidoczniej skazany jest na zagładę.

Takie połczenie zagadnienia ustrojowego w Polsce, przy rachubach na dłuższą metę, nie jest pożądane, nietylko dla masonerji, ale i dla żydów, gdy chodzi nawet o ich bezpośrednie, żydowskie interesy. Szerzenie się ustroju parlamentarnego w świecie szło wszędzie równolegle z rozrostem masonerji i rozwojem potęgi żydostwa. Polityka rządów przeciwżydowska i przeciwmasońska była możliwa tylko w państwach, które nie wprowadziły u siebie ustroju parlamentarnego, jak dawna Rosja i dziś jest możliwa tylko w takich, które go obaliły jak obecne Niemcy. Ustrój parlamentarny może być chwilowo zawieszony za sprawą masonerji lub żydów, gdy to im jest chwilowo potrzebne, ale jako stały ustrój utrzyma się on we wszystkich krajach, dopóki masonerja i żydzi będą decydowali o ich losach.

To też żydzi, popierając obecny rząd w Polsce, jednocześnie suszą sobie głowy nad sprawą ocalenia demokracji i parlamentaryzmu na przyszłość, czynione są nawet zabiegi ku ułożeniu nowych szyn, któreby zmieniły kierunek, zapowiadającej się obecnie ewolucji politycznej Polski.

Niedawno czytaliśmy w gazetach gorące wynurzenia o Polsce rabina nowojorskiego, Wise'a. Jest to niebylejaka osobistość: podczas wojny światowej obok pułkownika Mandell House'a i sędziego Brandeisa był on przyjacielem i doradcą prezydenta Wilsona, ściślej mówiąc jednym z kuratorów nad nim ustanowionych. We wspomnianych wynurzeniach rabin nowojorski winszuje Polsce, że obok Piłsudskiego miała podczas wojny Paderewskiego.

Ta jego opinja ma znaczenie aktulne i należy ją rozumieć jako jeden z kroków akcji, którą próbowano rozwinąć ostatniemi czasy. Była to akcja prowadzona, coprawda, dość nieśmiało i miała za cel, z jednej strony skłonić Paderewskiego, ażeby się zdecydował wrócić do czynnej roli politycznej w Polsce, z drugiej zaś wytworzyć warunki, w których byłoby to możliwe. Na tej drodze spodziewano się skombinować obóz dziś rządzący z kołami, broniącemi parlamentaryzmu, co w dalszych skutkach mogłoby silnie wpłynąć na losy zagadnienia ustrojowego w Polsce. Od początku należało przypuszczać, że tą akcją się interesują w Ameryce, obecne wypowiedzenie się rabina Wise'a przypuszczenie to pośrednio potwierdza.

Niewątpliwie, próby w tym kierunku będą ponawiane. Jeżeli zaś się okaże, że nie mają widoków powodzenia, to nie należy wątpić, że się znajdą inne drogi i będą robione nowe próby.

W polityce międzynarodowego żydostwa i współdziałającej z niem masonerji, Polska nie może stanowić wyjątku z pośród wszystkich krajów. Można jej pozwolić na czasowe zboczenia, można je nawet popierać, ale gdy chodzi o przyszłość, trzeba ratować demokrację od upadku i nie dopuścić do ostatecznej zagłady parlamentaryzmu.

Przed mobilizacją żydowską.

Dr. Rozmarin (w „Momencie", w artykule „Frontem do miejscowego hitleryzmu") wskazuje na niebezpieczeństwo samowiedzy narodowej wśród ludności polskiej.

Żydzi lękali się pogłębienia zagadnienia żydowskiego, Polacy właśnie wzięli się do tej sprawy:

„— To, czego lękaliśmy się — nadeszło. Hitleryzm, szczególnie ta część hitleryzmu, która „studjuje" zagadnienie żydowskie w sposób sobie właściwy — poczyna puszczać korzenie również na gruncie polskim..."

Żydzi muszą pamiętać o tem, że nie uda się czynnikom żydowskim podniecić polskiego społeczeństwa przeciwko Hitlerowi i odwrócić w ten sposób mogą Polskę od niebezpieczeństwa żydowskiego.

Żydzi ignorowali dotąd prąd samowiedzy narodowej wśród ludności polskiepj i nie zastosowali „pożądanych środków":

„— Objaw polskiego hitleryzmu i jego powolnej, lecz stałej ekspansji jeszcze nie zdobył uznania w samym kraju i tem, być może, tłómaczy sią ten fakt, że w naszej walce z hitleryzmem nie zastosowaliśmy pożądanych środków, będących w naszem rozporządzeniu, przeciw miejscowemu hitleryzmowi..."

Kiedy po dłuższej bytności zagranicą, gdzie żydom dzieje się coraz gorzej, wraca się do Polski, dostrzega się, że objaw judofobji polskiej nabrał również cech stałości:

„— Dosyć jest być przez pewien czas zagranicą, obserwować zdala, z pewnej odległości, tę pracę, wykonywaną przez pilnych polskich zwolenników Hitlera czytać ich prasę, zapoznając się z ich planami, a staje się jasnem, że położenie jest znacznie gorsze, niż myśmy to sobie wyobrażali. Mamy do czynienia nie ze zwykłemi wystąpieniami przeciw żydom, nie z sezonowym wybuchem przeciwżydowskim do których myśmy się przyzwyczaili, lecz mamy do czynienia z początkiem krajowego hitleryzmu, wobec którego musimy jaknajprędzej i jaknajbardziej stanowczo zająć określone stanowisko..."

Autor zwraca się pod adresem nietylko żydów, lecz i żydowskich organizacyj pomocniczych, działających w łonie polskiego społeczeństwa, aby one wystąpiły do walki z prądem samowiedzy narodowej:

„— Jeżeli mówię, że „należałoby zdać sobie sprawę", mam na myśli nie tylko żydów. Mam na myśli również **i c h** (podkreśl. w orygin., przyp.)".

Położenie żydów musi się poprawić, jeżeli żydowskie organizacje pomocnicze wystąpią do walki:

„— Położenie żydowskie byłoby lepsze, gdyby żydzi niemieccy zawczasu obejrzeli się i poważniej potraktowali niebezpieczeństwo hitlerowskie. Nie wolno nam powtórzyć złowrogiego błędu naszych braci w Niemczech. Musimy ostrzec naród polski, aby nie dał się on uwieść politycznym awanturnikom i swawolnym młodzieńcom, jak dał się uwieść naród niemiecki, doprowadzając się do rozpaczy i niemocy..."

Żyd — sjonista w obronie „tradycji polskiej" i w obronie interesów narodu polskiego!

Ciekawe jest, jakie to są owe „pożądane środki, będące do rozporządzenia żydów przeciw miejscowemu hitleryzmowi" i gdzie się znajdują wspomniani... „oni"?

W każdym razie stwierdzić należy, że żydzi gotują się w Polsce do zmobilizowania zarówno własnych środków, jak i tych popleczników, którzy im zwykli służyć, czy to pod płaszczykiem pacyfizmu czy humanitaryzmu.

4 kwartał

pamiętaj o zaległości

Zalew polskich miast

przez żydowskie rzemiosło.

TRZEBA SPOJRZEĆ PRAWDZIE W OCZY! — ZASTRASZAJĄCA PRZEWAGA ŻYDOWSKICH WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH. — JEDYNA DROGA DO UTRWALENIA GOSPODARCZEGO BYTU RĘKODZIEŁA. — CHYBA NIE BĘDZIEMY SAMOBÓJCAMI!

Mało jest przeczytać szereg cyfr, należy zastanowić się nad niemi, wysnuć z nich odpowiednie wnioski. W niniejszem numerze znajduje się artykuł pt.: „Przerażający stan zażydzenia rzemiosła warszawskiego" zam. w „Gazecie Przem. Rzem.". Oparty on jest na danych, umieszczonych w sprawozdaniu warszawskiej izby rzemieślniczej za 1932-33 r. Dodajmy nawiasem, iż jest to jedyna izba, która podała liczby dotyczące polskiego i żydowskiego rzemiosła, inne izby uznały za wygodne pominięcie tego podziału milczeniem.

Liczby, o których mowa, są bardzo interesujące, równocześnie bardzo przykre. Świadczą one, iż przewaga liczebna warsztatów rzemieślniczych w szybkiem tempie przesuwa się na korzyść rzemiosła żydowskiego. Jeszcze parę lat temu statystyka urzędowa wykazywała w stolicy 52 proc. warsztatów polskich, 48 proc. żydowskich. Obecnie wykazuje 44 proc. polskich, 56 proc. żydowskich. Dotyczy to warsztatów, właściciele których posiadają karty rejestracyjne. Tak jest w Warszawie.

Na prowincji, wyłączając ziemie b. zaboru niemieckiego, nie jest lepiej! Niestety, izby tamtejsze w statystyce swojej nie uwzględniają podziału na rzemiosło polskie i żydowskie. Szkoda! Lepiej jest patrzeć prawdzie, choćby najgorzej, w oczy! My wiemy, iż wzrost liczebny rzemiosła żydowskiego w Małopolsce i w b. Kongresówce jest jeszcze silniejszy, niż w stolicy. A już zupełnie zastraszająco przedstawia się ta liczebność na ziemiach wschodnich, gdyż procent warsztatów żydowskich dochodzi tam do ośmdziesięciu. Jedyna dzielnica b. zaboru niemieckiego wykazuje dotychczas nikły odsetek rzemieślników żydowskich, mimo to w ciągu paru ostatnich lat liczba ta wzmogła się i nadal powoli rośnie, podobnie zresztą, jak w zakresie handlu.

Wiele przyczyn składa się na taki stan rzeczy, który wyraźnie nazwijmy zalewem polskich miast przez żydowskie rzemiosło. Przedewszystkiem ślepota i błędy naszych przodków, poparte ślepotą i błędami obecnego pokolenia. Wyzyskane to było i wyzyskiwane jest przez ręce, kierujące ruchami żydostwa na całym świecie, pragnące z Polski stworzyć twierdzę i rezerwuar żydowski. Wkracza to zresztą w dziedzinę historji i polityki, nie będziemy więc szerzej rozwodzili się nad jakością i istotą tych przyczyn. Stwierdzamy tylko fakt, iż przed następnem pokoleniem staną olbrzymie zadania stoczenia walki o charakter naszych miast, o ich duszę i ich życie.

Rzemieślnicy mile słuchają opinji, iż są oni trzonem miast w Polsce, najliczniejszym w nich elementem, iż oni nadają charakter polskim miastom. Rzeczywiście tak... było, dawniej! Wtedy, gdy po spolszczeniu się niemieckich przybyszów, rzemiosło i kupiectwo było całkowicie gospodarzami w miastach, tworzyło polskie mieszczaństwo. Wszak jeszcze w spisie właścicieli nieruchomości warszawskich z r. 1797 nie figuruje ani jedno nazwisko żydowskie. A dziś? Dziś niektóre gałęzie rzemiosła znajdują się całkowicie w rękach żydowskich, a w bardzo wielu żydzi mają zdecydowaną większość, nieliczne jedynie nie uległy dotychczas zalewowi.

Ogół rzemieślników patrzy na ten stan rzeczy ze spokojną melancholją, daleki od zamiaru podjęcia energicznej walki. Zamożniejsi kształcą synów na inżynierów, doktorów, adwokatów, byle tylko nie na wykształconych rzemieślników, mających i umiejących stanąć w przyszłości na czele walki o los i byt polskiego rzemiosła. Bieda likwiduje polskie warsztaty, na ich miejsce zjawiają się żydowskie i odsetek powoli przechyla się na ich stronę. Wiemy o dziesiątkach najrozmaitszych spółek, spółdzielni, hurtowni, wogóle organizacyj gospodarczego życia żydowskiego rzemiosła, na palcach można policzyć takie zjawiska na terenie rzemiosła polskiego. A to jest jedyna droga do utrwalenia gospodarczego bytu rękodzieła, odzyskania straconych pozycyj i co się z tem łączy, do wzmożenia powagi i znaczenia rzemiosła w łonie społeczeństwa. Innej drogi nie widzimy! Coprawda, aby po niej twardo stąpać należy mieć więcej wiary w siebie, dobrej woli, energji, mniej wzajemnej nieufności, zasklepiania się w obrębie swojego podwórka, obojętnego przyglądania się życiu, mniej zamiłowania do krytyki poczynań bliźniego swego. Naturalnie droga ta musi iść równolegle z polityką gospodarczą rządu, który winien z wielu różnych względów popierać wysiłki o utrzymaniu przy życiu setek tysięcy drobnych producentów.

Może cyfry ujawnione przez warszawską izbę będą uderzeniem dzwonu alarmowego, obudzą polskie rzemiosło z pólsnu, w którym oczekuje ono na rychły koniec. A równocześnie może otworzyć oczy tym, którzy wzywają do wspólnej polsko - żydowskiej rzemieślniczej pracy, do wspólnego wysiłku „serc i ramion". Chyba nie będziemy samobójcami!

Przerażający stan zażydzenia rzemiosła warszawskiego.

WEDŁUG SPRAWOZDANIA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WARSZAWIE.

Według sprawozdania Izby Rzemieślniczej w Warszawie w 19.. r. było w stolicy 16.504 warsztatów rzemieślniczych, w których 9.386 należało do żydów, a tylko 7.118 było w rękach chrześcijańskich. Oznacza to, że dziś większość kart rzemieślniczych w Warszawie jest w rękach żydowskich, które mają ich 56 proc., a tylko 44 proc. rzemieślników stanowią chrześcijanie. Jest to statystyka dla nas nadzwyczaj smutna i świadcząca o nadmiernem zażydzeniu rzemiosła stołecznego. Nie wdając się narazie w przyczyny tego stanu rzeczy rozpatrzymy po kolei stan posiadania chrześcijan w poszczególnych zawodach.

W grupie rzemiosł budowlanych, liczącej 1.045 warsztatów, żydzi stanowią mniejszość, posiadają bowiem 399 zakładów, podczas gdy chrześcijanie prowadzą 646 przedsiębiorstw.

W tejże grupie uwidacznia się wyraźnie, że przewaga jest w tych rzemiosłach które nie wymagają ciężkiej fizycznej pracy, związanej z niebezpieczeństwem osobistem.

Następną grupą zawodową, w której jest jeszcze przewaga chrześcijan, jest grupa drzewna. Liczy ona ogółem 1.869 warsztatów rzemieślniczych, z czego żydzi prowadzą 873 zakłady, a chrześcijanie 996.

Grupa zawodów spożywczych obejmuje 1535 przedsiębiorstw, z których 874 są w rękach polskich, a 661 — w żydowskich. Jest więc 158 polskich cukierni, a 122 żydowskich, rzeźników Polaków 261, a żydów 243, wędliniarzy chrześcijan 246 — żydów 37. W piekarstwie stosunek zmienia się na naszą niekorzyść, bowiem przy 203 warsztatach polskich jest 258 żydowskich.

Grupa usług osobistych obejmuje fotografów, fryzjerów i perukarzy. Grupa ta liczy 1.368 zakładów rzemieślniczych, z których 696 należy do chrześcijan, a 672 do żydów.

Katastrofalnie przedstawia się polski stan posiadania w grupie włókienniczej. Na 4.738 warsztatów rzemieślniczych do żydów należy 3.311. Do żydów więc należy w tej grupie 70 proc. wszystkich warsztatów, a tylko 30 proc. do chrześcijan (1.427 zakładów).

W tej grupie rzemiosła jesteśmy prawie całkowicie wyparci przez żydów, a są tam przecież tak ważne działy produkcji jak krawiectwo, kapelusznictwo, kuśnierstwo i czapnictwo. Są to przeważnie artykuły niezbędnej potrzeby i produkcja właśnie tych towarów scentralizowana jest w rękach nam obcych.

Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja w grupie skórzanej. Liczy ona 3.440 warsztatów. Na tę ilość 1.973 zakłady rzemieślnicze znajdują się w posiadaniu żydowskiem, a tylko 1.467 — polskiem. Żydzi więc mają tu przewagę 57 proc posiadaczy warsztatów wobec 43 proc. chrześcijan. Np. Na ogólną ilość 2.851 warsztatów szewsko - cholewkarskich zaledwo 1.246 jest w rękach polskich czyli trochę więcej niż 43 proc. Olbrzymia większość produkcji tych dwóch rzemiosł znajduje się w rękach żydowskich.

Również znaczną przewagę żydów widzimy w grupie metalowej. 60 proc. warsztatów tej grupy znajduje się w rękach żydowskich. Na 2.509 zakładów rzemieślniczych 1.497 jest żydowskich.

Powyżej przytoczone cyfry stanowią bezstronną ilustrację stosunków panujących w rzemiośle warszawskiem. Jeszcze kilka lat temu wstecz według danych statystycznych mieliśmy w stolicy przewagę chrześcijańskich warsztatów. Przez te kilka lat zaszła radykalna zmiana. Dziś przewaga jest po stronie żydowskiej. Przyczyniło się do tego wiele rzeczy, a między innemi brak zrozumienia wśród rzemiosła chrześcijańskiego konieczności rejestrowania się i uzyskania kart rzemieślniczych, z drugiej zaś strony specjalnie tolerancyjne traktowanie rzemieślników żydowskich przy uzyskiwaniu przez nich dowodów uzdolnienia. Na ten temat pisaliśmy już nieraz, wykazując wielkie niebezpieczeństwo zalewu polskiego rzemiosła przez żydów. Przewidywania nasze sprawdziły się w zupełności. Dziś stoimy już wobec faktu przewagi liczebnej żydów w stolicy. Nie możemy się już więcej łudzić, ale nie wolno tembardziej opuszczać nam rąk. Musimy wytężyć wszystkie siły, by zdobyć z powrotem utracone placówki, aby znów stanowić większość w stołecznem mieście polskiem.

Krwawe rozruchy w Palestynie!

Arabowie ogłosili strajk generalny! -- Skutki niepożądanej imigracji do Erec Izrael. -- Kilkadziesiąt osób zabitych, kilkaset rannych. -- Panika wśród żydów. -- Uliczne walki Arabów z wojskiem i policją.

Według wiadomości, jakie nadeszły ostatnio z Palestyny, ludność arabska ogłosiła w Jerozolimie strajk powszechny. Wszystkie sklepy są zamknięte na znak protestu przeciwko emigracji żydowskiej do Palestyny. Sytuacja w Jerozolimie jest b. poważna. Arabowie zorganizowali liczne manifestacje w Jerozolimie i Jaffie. Po ulicach krążą silne oddziały policji. W Jaffie manifestanci wyszli zwartym kilkatysięcznym tłumem z meczetu, uzbrojeni w broń palną. Doszło do krwawego starcia z policją. W rezultacie z obu stron padli zabici i ranni. Również w Jerozolimie doszło do krwawych starć z wojskiem i policją. Arabowie sprowadzili do miasta znaczną liczbę Bedninów dla wzmocnienia swych sił. Władze angielskie miały wzywać pomocy celem opanowania niezwykle groźnej sytuacji. Wojskowe samoloty brytyjskie w Kairze stoją gotowe do odlotu w razie potrzeby. W całej Palestynie panuje niesłychana panika wśród ludności żydowskiej., która nie jest pewna życia, gdyż wzburzeni Arabowie zapowiedzieli trwanie akcji, aż do zupełnego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny.

——§o§——

Antysemici „po cichu".

Niepostrzeżenie dość przemknęła się przez szpalty dzienników wiadomość, że oficjalne czynniki litewskie z prezydentem Smetoną na czele, publicznie wypowiadają się za podjęciem „walki z przewagą żydów w handlu, przemyśle i rzemiośle". „Rządowa praca litewska" — jak donoszą telegramy — „podnosi również, że walka ta jest walką o niepodległość gospodarczą Litwy, nie mniej ważną od walk, stoczonych w swoim czasie o niepodległość polityczną kraju".

Gdy przed pół rokiem rząd niemiecki po objęciu kanclerstwa przez Hitlera, rozpoczął jawną, bezkompromisową wojnę z żydostwem, rozległy się głosy, określające decyzję powyższą jako lekkomyślną, twierdząc, iż nawet tak wielkie zgóra sześćdziesięciomiljonowe państwo, jak Rzesza Niemiecka, nie może bezkarnie zadzierać z taką polityczną i gospodarczą potencją, jaką jest żydostwo międzynarodowy. Już po kilku tygodniach wszakże, okazało się, iż potęga owa jest mniej groźna, aniżeli przypuszczano: bojkot ekonomiczny „Hitlerji", propagowany przez żydostwo, załamał się od pierwszej chwili, a żydzi niemieccy poczęli odzywać się do obecnych władców Rzeszy tonem nader pojednawczym i pełnym pokory. Bardziej znamienny bodaj jest atoli fakt, wskazany wyżej, iż nietylko wielkie mocarstwo, ale mała, dwumiljonowa Litwa, nie obawia się już oficjalnie rozpocząć polityki antysemickiej, nie lęka

Katastrofą dla Wydawnictwa są Zaległości Prenumeratorów

się ściągnięcia z tego powodu na siebie wszystkich takiej polityki konsekwencyj. Trudno o fakt, jaskrawiej uwydatniający zmianę, jaka zaszła w położeniu światowego żydostwa w przeciągu paru ostatnich lat, wskazujący wyraźniej na osłabienie jego wpływów i środków nacisku, jakiemi rozporządzało poprzednio w stosunku do poszczególnych państw i narodów.

Zawsze docenialiśmy i doceniamy nie bezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony międzynarodowej organizacji żydowskiej wskazywaliśmy na jej cele polityczne i zasięg jej wpływów, wtedy nawet, gdy szerokie koła inteligencji t. zw. „postępowej" niebezpieczeństwo to uważały za wymysł „antysemicki" i wogóle zaprzeczały jego istnieniu.

Uwydatnialiśmy i analizowaliśmy szczegółowo, jak wielkiemi wpływami rozporządzali żydzi w końcowym zwłaszcza okresie wojny światowej i w dobie konferencji pokojowej w Wersalu, jak dominującą umieli zdobyć sobie rolę w nowym, powojennym świecie.

Nie ulega wszakże najmniejszej wątpliwości, że owa rola uszczupliła się w ostatnich paru latach w sposób widoczny. Wzrost nacjonalizmów wśród narodów europejskich, a w związku z tem zmniejszenie się znaczenia liberalnych, od żydów uzależnionych organizacyj wolnomularskich, z drugiej zaś strony światowy kryzys gospodarczy, wytrącający oręż z rąk najpotężniejszym przedstawicielom międzynarodowej, żydowskiej finansjery, wytwarzające z kolei nowy układ stosunków, w którym państwa poszczególne coraz mniej zmuszone są rachować się z żądaniami i wskazówkami tajnych, czy jawnych organizacyj „narodu wybranego".

Dlatego też, jeśli dziś z tych czy innych kół w Polsce słychać zdanie, że i oni są antysemitami, **ale „po cichu"**, ponieważ nie mamy jeszcze sił, aby przeciwstawić się żydostwu i musimy z niem paktować, do tego rodzaju pogląd można tłumaczyć **niedostatecznem orjentowaniem się w zmianach, jakie dokonywują się w świecie, zapóźnieniem o lat przynajmniej kilka w stosunku do sytuacji dnia dzisiejszego.**

Jest wszelako w powyższej postawie **duchowej błąd gorszy,** mianowicie, **niedocenianie możliwości własnego narodu i brak wiary we własne siły.** Jest coś ogromnie upokarzającego, gdy ci sami ludzie, którzy głośno wynoszą mocarstwowe stanowisko Polski, jednocześnie „po cichu" objaśniają, że we własnem państwie nie możemy uregulować kwestji żydowskiej, zgodnie z naszemi interesami i poglądami, ponieważ musimy liczyć się z... potęgą żydostwa międzynarodowego. Przykład bardziej „mocarstwowej" polityki Litwy, którą stać na to, by się z ową potencją nie liczyć, winien nam, mimo wszystko dać do myślenia.

—0—

Bezczelność, która przekracza wszelkie granice.

NOWA NAPAŚĆ ŻYDÓW NA NARÓD I PAŃSTWO POLSKIE.

Niedawno pisaliśmy o tem, jak to łapserdaki żydowskie na łamach angielskiego dziennika „The Daily Express" **bezustannie i systematycznie zohydzają Polskę, nie cofając się przed żadnym fałszem i oszczerstwem w swej brutalnej nienawiści do kraju i narodu polskiego.**

Obecnie znowu — jak donosi „I. K. C." pt.: **„Bezczelny film antypolski produkcji... żydów wypędzonych z Niemiec"** — wroga nam propaganda zagranicznych żydów, wypuściła najnowszą „bombę" w formie gigantycznego, monumentalnego, w 100 proc. mówionego i śpiewanego filmu w Ameryce.

„Dziennik Dla Wszystkich" wychodzący w Chicago pisze o tem w ten sposób:

„Od kilku dni żydzi nowojorscy wystawiają w jednej z największych zbrojowni tego miasta wspaniałe widowisko pt.: **„The romance af a people"**, czyli „Romans narodu". Jest to dramat historyczny przedstawiający **historję narodu żydowskiego** od stworzenia Adama do obecnej doby.

Najprzedniejsi żydowscy aktorzy, oraz przeszło sześć tysięcy statystów występują w tym oczywiście imponującym spektaklu, przy udziale przeszło 20.000 widzów.

Nie byłoby powodu do dalszego komentarza, gdyby aranżerzy dramatu ograniczyli się do przedstawienia **historycznej prawdy.** Niestety. Niewiadomo dla jakich powodów, w dramacie tym **poza starodawnymi Rzymianami oraz Hiszpanją,** żaden inny naród lub państwo, **prócz Polaków i Polski żydów „nie prześladował".** Innemi słowy w starodawnych czasach prześladowcami żydów byli Rzymianie, Hiszpanie w XV wieku, a w nowoczesnych czasach Polacy. Polaków i Polskę stawiają żydzi pod **pręgierz opinji świata, za rzekome prześladowanie żydów.** Tylko Polaków i Polskę. Ani słówka „o męczeniu" żydów w Anglji, Niemczech, Francji i innych państwach w śródwiecznych czasach, **ani słówka o pogromach w Rosji nowoczesnej, a obecnie w Niemczech,** co w ostatnim wypadku jest szczególnie niezrozumiałem ze względu na **prześladowania żydów przez Hitlera,** dla których to (tj. żydów niemieckich) dochód z widowiska jest przeznaczony.

Z wszystkich narodów dramat „wyróżnia" **jedynie Polskę, tę Polskę,** która jedyna, ze wszystkich państw świata, otwarła żydom swe gościnne bramy.

Dlaczego więc w obecnym dramacie żydzi przemilczają **prześladowanie Hitlera,** jak również **męczarnie żydów pod caratem?** Natomiast dlaczego potępiają Polskę, tę **krainę wolności, gdzie od wieków traktowano ich jako bliźnich?"**

Na to dziennik polski z Ameryki daje odpowiedź, iż dzieje się to dlatego, że „żydzi niemieccy, a ci właśnie wystawiają wzmiankowany dramat, **boją się Niemców".**

Cały ten dramat jest wogóle najbezbezczelniejszą robotą antypolską, bo oto nawet antysemicka Hiszpanja jest łagodnie traktowana i wedle filmu, Hiszpanja nie znęcała się nad żydami, **jedynie „wypędziła ich z kraju".**

Polski antysemityzm jest przy tem wszystkiem przedstawiony ze zwykłym umiarem propagandy żydowskiej. Otóż jak to wygląda:

„Na scenę wychodzzi **Polish nobleman,** jak głosi program, czyli **„polski szlachcic",** który zmusza żyda do tańca, a gdy ten w jego opinji nie tańczy dość szybko, **bije batem.** Epizod ten kończy się sceną, przedstawiającą grono żydów, unoszących pobitego i rzucających klątwę na swych ciemiężców, tj. na Polskę".

Wszystko to jest **bezczelnością, która przekracza wszelkie granice.**

My oddawna wskazujemy na wrogie stanowisko żydów wobec naszego narodu. Czyż mało mieliśmy dotąd dowodów na podły i przewrotny charakter żydów? Czy nas zdziwił ten artykuł „I. K. C."? Czy to było nowością? Tak! Ale, może dla tych, co mają na te sprawy oczy zamknięte. Czy bezczelne napady żydów amerykańskich wypędzonych z Niemiec, na Polkę, nie są karygodne?! Czyż mamy się może odwoływać do ich serc, czy uczuć? Zaprawdę, że nie mają, ani jednych, ani drugich. Zaś najlepszy przykład, jak z nimi postępować dał nam Hitler.

Czy oni nie powinni raczej Niemców i Hitlera potępić? Nie, bo **oni się go boją,** a żyd był zawsze i jest tchórzem. Szkalują Polskę. Tę Polskę, która jest da nich lepsza niż matka, tę Polskę, z której i w której żyją, która wreszcie jest dla nich lepszą od ich „ojczyzny" Erec Izrael, skąd również żydów wyrzucają.

Lecz, kiedy burza antysemityzmu rozpętała się w Niemczech, żydzi doskonale przypomnieli sobie i pochodzenie i obywatelstwo polskie, gdyż wiedzieli, że powołanie się na obywatelstwo polskie, daje im ochronę i opiekę ze strony naszego państwa. Zaszczyt obywatelstwa polskiego — pisze „I. K. C." — pociąga jednak za sobą nietylko prawa, ale takżei obowiązki. I takim prymitywnym obowiązkiem żydów polskich w Ameryce powinna być **reakcja najostrzejsza i natychmiastowa przeciwko bezczelnej propagandzie antypolskiej,** rozpoczętej przez żydów niemieckich w Ameryce z **okazji... antysemityzmu Hitlera.**

Placówki polskie w Ameryce powinny ostro zaprotestować przeciwko wyświetleniu tego filmu, który w ohydny sposób szkaluje państwo i naród polski i dziwić się należy, że dotychczas żadne tego nie uczyniło.

Lecz i my w Polsce winniśmy wyciągnąć odpowiednie z tego konsekwencje. Gdy Hitler gnębi żydów, ci siedzą cicho i boją się go zaczepić, natomiast zohydzają Polskę, która daje im przytułek i broni przed Hitlerem. Co powinniśmy zatem zrobić, aby i nas się żydzi bali, tak jak Hitlera?!

Czy będziemy ich dalej bronić?...

Atak żydowski na Ziemie Zachodnie.

Przed wojną kupiectwo ziem zachodnich walczyło z zalewem żydostwa niemieckiego i trzeba przyznać, że walczyło naogół skutecznie. Po wojnie nastąpiło bardzo szybko spolszczenie handlu np. w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i t. d., lecz obecnie już od dłuższego czasu obserwujemy coraz liczniejsze powstawanie **firm anonimowych.**

Zalew ten idzie stopniowo „Taniohurt", „Tandetohurt", „Krawatopol", „Bławatopol", a prawie nigdzie na szyldzie nie figuruje nazwisko właściciela firmy. Kupcy żydowscy wolą się ukrywać pod takiemi szyldami, gdyż nie odstraszają w ten sposób klijenteli chrześcijańskiej. Wprawdzie ludność miejska wie doskonale, że są to firmy żydowskie, ale klijent z prowincji mniej się orjentuje w tych warunkach.

Zalew żydowski ogarnął w zupełności Katowice. W Poznaniu nie wyszedł oficjalnie poza granice „Nalewek" (ul. Żydowska, Wrocławska, Wraniecka, Stary Rynek, Garbary). Na głównych ulicach Poznania ma swe składy **silne kupiectwo polskie które może stawić skuteczny opór atakowi handełesów żydowskich.** Kupiectwo polskie w Poznaniu zajmuje dominujące i prawie wyłączne stanowisko, dzięki solidarności i dzięki umiejętności reklamowania się. Jeżeli spojrzymy na łamy prasy poznańskiej i porównamy ją z prasą bydgoską, toruńską, czy inną to przekonamy się, że kupiectwo polskie w innych miastach reklamuje się bardzo słabo.

Pozatem na uznanie zasługuje również stanowisko publiczności poznańskiej, które jest dosyć **solidarna, jeżeli chodzi o bojkot żydowskich sklepów.**

Bydgoszcz w porównaniu do Poznania jest zażydzona w o wiele większym stopniu. Tu żydzi wyszli już poza granice „Nalewek" (ul. Długa, boczne oraz Stary Rynek) i otwierają już sklepy na głównych ulicach .Nie mamy dokładnej statystyki, ale jak nas informują z sfer miarodajnych, **ilość firm żydowskich z ca 180 w roku ubiegłym wzrosła do 250.**

Ten wzrost jest dla nas przypomnieniem i ostrzeżeniem, że **zalew żydowski w Bygdoszczy jest już niebezpieczeństwem chwili bieżącej.**

Bydgoszcz stawia za **słaby opór** zamachowi żydowskiemu na polski stan posiadania. Obojętność na te sprawy najlepiej charakteryzuje przykład z innej dziedziny: w bydgoskim lokalu „reprezentacyjnym" gra już trzecia żydowska orkiestra w tym roku. Nie wątpimy, że jeżeli, pójdzie w tym tempie propaganda gwiazdy Syonu, to już w bieżącym karnawale publiczność Bydgoszczy będzie tańczyć przy dźwiękach „majufesów", a w bufetach balowych będzie się można dowoli opychać macami.

Atak żydowski na dzielnice zachodnie nie jest wynikiem jakiegoś chaotycznego pędu. Przeciwnie, jest to planowy atak żydowskich potentatów gospodarczych, którzy **pragną osłabić kupiectwo polskie w najsilniejszym ośrodku gospodarczym.**

Szereg większych fabryk w Polsce jest w rękach żydowsko - niemieckich. Pozatem coraz liczniejsze obce firmy otwierają swe filje w Polsce, na zasadach licencji pozostają pod kierunkiem żydów. Te właśnie firmy w sposób dyskrecjonalny pomagają kupcom żydowskim do zawojowania handlem na naszych ziemiach. To jest jedna przyczyna, dla której nieraz w składach żydowskich można dostać towar po tańszych cenach. Dwie dalsze przyczyny leżą w jakości towaru i w dziedzinie kosztów handlowych, ponoszonych przez kupiectwo.

„Ja płacę podatek za 10 żydów" — powiedział pewien kupiec polski i w tem powiedzeniu tkwi głęboki sens. Z pewnością sytuacja skarbu państwa przedstawiałaby się inaczej, gdyby wszyscy obywatele płacili rzetelnie należne świadczenia na rzecz skarbu. Tym czasem wiemy dobrze, że wśród kupiectwa żydowskiego moralność podaktowa mocno szwankuje.

Walka z żydowskim zalewem jest trudna. W walce tej winno zająć odpowiednie placówki społeczeństwo i kupiectwo. Obowiązkiem społeczeństwa jest popierać kupiectwo polskie. Ale na kupiectwie polskiem ciąży wzajemny obowiązek wobec publiczności polskiej, aby dostarczyć jej solidny towar po równej jeżeli nie tańszej cenie, a przedewszystkiem zapomocą reklam informować i pozyskiwać klientów.

Niedawno na podstawie rozporządzenia władz zamknięto towarzystwo „Rozwój", które zajmowało się walką z handlem żydowskim. Widocznie władze miały swoje powody do zawieszenia działalności tego stowarzyszenia. Jeżeli zabrakło „Rozwoju" to **zdrowa opinja społeczeństwa musi sama wytworzyć należyty odpór i stać na straży czystości naszego życia gospodarczego w Wielkopolsce i na Pomorzu.**

—o§o—

Błędne drogi!

W związku z rozwojem hitleryzmu w Niemczech, a temsamem i sprawy żydowskiej w całej Europie, zwłaszcza w sferach nie związanych niczem z żydostwem, ani też nie pozostających pod urokiem ich wpływów i potęgi, powstało również zapytanie, w pewnym odłamie społeczeństwa, co zrobić z tą masą, która nie sieje, nie orze, a żyje. Po oba leniu wpływów żydowskich przez hitleryzm, otrząsnęła się z letargu Rumunja budzą się Węgry, a Austrja, która z jednej strony jednak daje żydom odczuć, że Niemcy są panami Austrji, a nie mniejszość żydowska. Ostatnio donosiły dzienniki, że i Litwa zaczyna również przeglądać na oczy i zamyśla sparować się od żydów. Nie widać jednak dostatecznego budzenia się narodu polskiego, który jest przez tych pasożytów najbardziej opanowany, najbardziej gnębiony, wyzyskiwany i wyśmiewany. Pewien odłam społeczeństwa powiada, że żydów bojkotuje cicho. Jeżeli tak twierdzi, skąd te konfiskaty „Hasła Podwawelskiego", dlaczego zamyka się „Rozwój"? Zaiste dziwne postępowanie. Polak przedrozbiorowy, w niewoli i obecnie jest z wyjątkami, cały na usługi żyda. Powstała wprawdzie na terenie G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego N. S. P. R., ale jak można wyczytać z niektórych dzienników i z samej „Jednej Karty", dochodzi się do przekonania, że istnieje w niej pewien rozłam, a nawet pewne sprawy zostały skierowane na drogę sądową. Czy wobec aż takiego rozdźwięku już w zarodku, przyjdzie do jakiej zgody i współpracy, na razie niewiadomo. W każdym razie pewnem jest, że odłam górnośląski nie stawia sprawy krótko i jasno, z czego można wznosić, iż nie czuje się na siłach do podjęcia szerszej pracy, natomiast odłam sosnowiecki stawia sprawę krótko, ale przynajmniej jasno. Wskazuje cel, do którego chce dążyć i który chce urzeczywistnić. Który kierunek zwycięży, czy katowicki, czy sosnowiecki, przyszłość pokaże. Narazie należy nadmienić, iż przy tworzeniu się nowych partji istnieją różne poglądy, jedne radykalne, drugie umiarkowane. W tym wypadku kierunek chwiejny nie wiele zdziała, a tylko niepotrzebnie siły rozbija.

Oby to Katowice raczyły zrozumieć, że rozbijanie nowo-powstającej partji, nie doprowadzi do celu, ale naraża całą partję tylko na szyderstwa, a temsamem budzi brak zaufania do obydwóch kierunków. Wyjście z tego błędnego koła powinno się znaleźć, a nawet musi. Tytuły i zaszczyty na bok, przedewszystkiem praca. Również „Jedna Karta" nie budzi wielkiego zaufania w szerszych kołach społeczeństwa swojem twierdzeniem, że urzędnik, czy kupiec, w szeregach N. S. P. R. nie powinien się znajdywać, zwłaszcza w zarządach grup, czy okręgów, tylko robotnik. Sama nazwa stronnictwa jeszcze niczego nie dowodzi i naszem zdaniem, jeżeli celem partji jest walka z żydostwem, to w jej szeregach mogą i muszą się znaleźć wszyscy, nie tylko sami robotnicy, albo wiem oni nie tworzą jeszcze ogółu narodu. **„Wolski".**

Na dzień zaduszny:

— Więc pokój Wam
— co z ziemi tej zeszliście
po życia znoju,
by u tych bram
— milczących nam wieczyście
...spocząć w spokoju

Niech ciszy tej
nie mąci już bezmiaru żal
serc naszych, ...potok łez,
gdy z ziemi tej
weszliście tam do onych sal
— wędrówki wspólnej... kres;
niech ukojenie
odwiecznych Słów Miłości
do waszych spływa dusz,
a przebaczenie
— za winy z ułomności
...Bóg w łasce... daje tuż.

Kraków 1933. **Elka.**

Kupujcie u chrześcijan

Chrześcijańska Demokracja a sprawa żydowska.

Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji, zebrana ostatniej niedzieli w Częstochowie, zajmowała się m. in. sprawą żydowską, która w ostatnim czasie pod wpływem przewrotu hitlerowskiego w Niemczech spowodowała w niektórych umysłach dezorjentację.

Tezy w sprawie żydowskiej, uchwalone przez Radę Naczelną Ch. D., a oparte na podstawach etyki chrześcijańskiej, brzmią następująco:

1. Wskutek wielkiej liczby żydów, tworzących odrębną narodową, religijną i socjalną społeczność, zagadnienie żydowskie w Polsce jest zagadnieniem palącem i ma pierwszorzędne znaczenie dla bytu i przyszłości narodu i państwa polskiego.

2. Zagadnienie żydowskie dla nas nie jest zagadnieniem krwi. Pogląd, że żydzi wskutek właściwości biologicznych stanowią rasę gorszą i dlatego szkodliwą, oraz pozbawioną wartości kulturalnych, jest niezgodny z zasadami chrześcijańskiej moralności.

3. Dlatego jesteśmy przeciwni stosowaniu gwałtu i przemocy w zwalczaniu żydów i ich wpływów.

4. Narówni z chrześcijanami żydzi powinni być traktowani jako obywatele państwa. Udział i prawa ich w życiu państwowem, społecznem, kulturalnem, winny stać w odpowiednim stosunku do ich służby i ofiarności dla państwa i społeczeństwa.

5. Tendencja żydów, dążących do panowania nad społeczeństwem polskiem, oraz nadmierne wpływy żydowskie w życiu politycznem, gospodarczem, socjalnem i kulturalnem stanowią poważne niebezpieczeństwo dla bytu i przyszłości narodu i państwa polskiego. Dlatego uważamy za swój obowiązek i swoje prawo zwalczać szkodliwe wpływy żydowskie we wszystkich dziedzinach polskiego życia zbiorowego.

6. Z ubolewaniem stwierdzić należy, że społeczeństwo polskie w wysokim stopniu ulega wpływom żydowskim i żydowskie zasady stosuje w życiu zbiorowem. Jednym z najskuteczniejszych środków w walce z szkodliwemi wpływami żydowskiemi jest odżydzenie naszego własnego życia prywatnego i zbiorowego.

7. Asymilacja, nie połączona z istotnem, szczerem przyjęciem katolicyzmu, nie jest pożądana. Nie należy zwalczać narodowego ruchu żydowskiego, zmierzającego do zwiększenia emigracji żydowskiej i stworzenia żydowskiego ogniska narodowego poza Polską pod warunkiem, że ruch ten nie działa na szkodę państwa polskiego.

Jak widzimy, tezy powyższe nie zmieniają stanowiska Ch. D. w sprawie żydowskiej, natomiast **jasno i wyraźnie nakreślają granicę między chadekami a naśladowcami Hitlera w Polsce.**

KRONIKA

LISTOPAD.

5. **Niedziela, 22 po Św. Zacharjasza**
6. Poniedziałek, Leonarda
7. Wtorek, Jana Gabryjela
8. Środa, Bogdana Brygidy
9. Czwartek, Teodora
10. Piątek, Andrzeja
11. Sobota, Marcina

—o—

Zjazd rabinów a sprawa zwłok żydowskich.

Ostatnio odbywa się w Warszawie ogólno polski zjazd rabinów, na który przybyło 75 delegatów ze wszystkich gmin żydowskich na terenie państwa. Obrady były niezmiernie ożywione, w w szczególności, gdy przyszła pod dyskusję drażliwa sprawa zwłok żydowskich.

Zjazd stanął na stanowisku, że dostarczanie przez szpitale zwłok żydowskich do prosektorjów jest sprzeczne z podstawowemi zasadami religji mojżeszowej i zagroził bojkotem szpitali żydowskich w Warszawie, a nawet rzuceniem klątwy na te szpitale, o ile w dalszym ciągu będą przekazywały zwłoki uniwersytetowi.

—§o§—

Rusini przeciw żydom.

„Moment" w telefonicznej informacji swego korespondenta ze Lwowa donosi:

„— Dopiero teraz zaczynają nad chodzić informacje o napadach na żydowskie wsie i dwory, dokonanych w ostatnich dniach ze strony nacjonalistów ukraińskich. Swoim masowym charakterem odznaczyły się napady głównie w pow. Brzeżańskim..."

W związku z tem starosta brzeski wydał rozporządzenie, aby

„na wszystkich szosach wystawiono po 2 dozorców na każdym kilometrze; na skrzyżowaniu dróg; na linjach kolejowych chodzić nie wolno; przy dworach, domach żydowskich, obok stert we dworach — po 2 dozorców..."

Do wykonania tego zarządzenia „— wezwano całą ludność od 18 do 60 lat..."

Dozorcy ci mają obowiązek „legitymować wszystkie samochody i przechodniów, oraz zapisywać ich nazwiska".

Wiadomość tego rodzaju ukazuje się w pismach żargonowych nie poraz pierwszy. Świadczą one o tem, że ruchy antyżydowskie wśród Ukraińców nie są zjawiskiem sporadycznem, lecz świadczą o akcji planowej i stałej.

—§o§—

Dokąd idziemy?

Znamienny fakt obecnych stosunków w Polsce przytacza „Kurjer Lwowski" z dnia 25. 10. br. podając, że fabryka sztucznych nawozów azotowych w Chrzanowie otworzywszy skład konsygnacyjny także we Lwowie na dworcu kolejowym w dawnych magazynach Banku Rolnego, powierzyła kierownictwo tej instytucji niejakiemu Janklowi Pucermanowi, który niedawno przybył z Rosji sowieckiej, a do pomocy uzupełnia personel swoimi współwyznawcami, mianując brata swego Mordachela Lwowicza swoim zastępcą, czynności inkasentów, robotników, woźniców — oddając żydom.

W instytucji ściśle rolniczej, gdzie 99 procent zainteresowanych jest chrześcijan, ziemian — zatrudnienie i utrzymanie znajdują żydzi, a wyszkoleni rolnicy — chrześcijańscy robotnicy pozostają w nędzy — bez pracy.

Przybyszów i element Polsce nie życzliwy — faworyzuje się w i instytucji nawpół państwowej — ciekawe tylko czy za wiedzą Zarządu w Chorzowie?

L. K.

—§o§—

Zbrodnia 17-letniej żydówki.

Charakterystyczna sprawa znalazła się onegdaj na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie.

Przed paru laty, bogaty przemysłowiec żydowski z Łodzi, Lew, noszący piękne imiona Wojciech — Stanisław, wydał swoją córkę za katolika. Leopolda Augustyna. Augustyn posiadał większą gotówkę, którą teść postanowił zużyć na wybudowanie domków pod miastem. Długie namowy i konferencje doprowadziły do tego, że Augustyn powierzył pieniądze teściowi. W procencie Augustyn miał otrzymać prawo zamieszkania w jednym z domków. Wszystko było dobrze, dopóki Augustyn nie zaczął się upominać po upływie paru lat o zwrot pieniędzy. Lew znienawidził zięcia, a córka poczęła czynić Augustynowi przeróżne szykany. Doszło do tego, że Augustyn, obawiając się o swe życie, usunął żonę z mieszkania.

Renata pobiegła corychlej do ojca ze skargą. Lew srodze się rozsierdził i postanowił „niewdzięcznego" zięcia usunąć z domu siłą, a w posiadanie mu szkania wprowadzić Renatę oraz drugą swoją córkę.

Pewnego dnia przed domek, zamieszkiwany przez Augustyna, przyszedł Lew w otoczeniu córek i przy pomocy zwerbowanych tragarzy żydowskich, wyłamał drzwi i przystąpił do usuwania mebli. Kiedy wszystkie prawie meble zostały powyrzucane, zjawił się Augustyn. Nim jednak zdołał wyrazić swe oburzenie, Lew sięgnął do kieszeni, wyjął rewolwer i strzelił do niego trzykrotnie. Kiedy raniony Augustyn zwalił się na ziemię, córka Lwa, Renata, wyrwała ojcu broń i z okrzykiem: „On mój mąż! On musi zginąć z mojej ręki!", dobiła nieszczęśliwego, strzelając pięciokrotnie w serce i głowę.

Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci, aresztując Lwa i jego córkę, 17-letnią Renatę.

W sądzie okręgowym Renata Lew przyjęła całą winę na siebie, fakt jednak strzałów, oddanych przez Lwa, został ustalony ponad wszelką wątpliwość i sędziowie skazali Lwa na 7 lat więzienia, córkę zaś jego na 3 lata więzienia. Łagodność kary względem młodej żydówki sąd motywował okolicznością która miała się przejawić przez przyznanie się do winy.

Wczoraj córka i ojciec stanęli przed sądem apelacyjnym. Do rozprawy nie doszło, gdyż sąd postanowił przesłuchać szereg świadków, badanych już w pierwszej instancji.

Europa budzi się . . .

J. Heftman („Emanuel") wskazuje w „Momencie" na to, że nastroje przeciwżydowskie wzmagają się w świecie, a narody rdzenne pragną przywrócić swoje utracone na rzecz żydów „prawo gospodarza":

„— Nie należy zapominać, że uniformy Hitlera, uroczystości, swastyki, hasła i demagogja rasowości w niezwykle silnym stopniu podobają się młodzieży, pomijając już szerokie masy nieszczęśliwej inteligencji, oczekującej na stanowiska po usunięciu z nich żydów".

Dla żydów jest wysoce niebezpieczne hasło aryjskości, które zyskuje uznanie nawet w Anglji.

„— Cała Europa zaczyna mówić o Aryjczykach i nie Aryjczykach, nietylko w kraju Hitlera o tem się mówi. Na tem nie koniec. Dożyliśmy tego, że w kraju tak cywilizowanym, jak Anglja, wielkie dzienniki występują przeciw temu, aby dawać zatrudnienie żydowskim zbiegom z Niemiec. Pisma właśnie o największym nakładzie, jak np. prasa lorda Beverbroock'a, w zeszłym tygodniu podniosła alarm z powodu dopuszczenia do tego, ażeby obcy otrzymali zajęcie w Anglji, kiedy w kraju istnieje cała armja (2 miljony) ludzi bez pracy".

Europa zaczyna się budzić ze swego uśpienia.

—§o§—

W RADOMIU aresztowano cały zarząd Gminy żydowskiej pod zarzutem fałszowania dokumentów. Właściwi ludzie przy właściwej robocie.

ZMARŁ DŁUGOLETNI NACZELNY REDAKTOR dziennika żydowskiego, wychodzącego w Warszawie pt. „Hajnt", Abraham Goldberg, działacz sjonistyczny.

W U. S. A. NAJWIĘCEJ ŻYDÓW. Ostatnia statystyka wykazała w Stanach Zj. Am. Półn. 4,081.242 żydów. Jest to największe skupienie żydowskie na kuli ziemskiej.

WŁADZE FRANCUSKIE Syrji wydały zarządzenia, ograniczające przyjazd żydów do Syrji. Zarządzenie to wydano w związku z demonstracją Arabów w Jerozolimie, celem uspokojenia umysłów ludności arabskiej. To robią Francuzi w interesie Arabów, a jak u nas?

I TAM SIĘ BRONIĄ. — Na odbytem w Kownie zjeździe litewskich kupców, przemysłowców i rzemieślników, wszyscy mówcy, a w tej liczbie generalny sekretarz stronnictwa rządowego p. Rastenis nawoływali do podjęcia przez społeczeństwo litewskie walki z przewagą żydów w handlu, przemyśle i rzemiośle. Uczestnicy zjazdu udali się przed siedzibę prezydenta Smetony, który wygłosił mowę, przyjętą przez zebranych burzliwemi oklaskami.

ŻYDOWSKI „MARS". — Żydowska firma „Mars" w Krakowie, wzięła za naprawę małej lampki kieszonkowej 1.40 zł. Po kilkuminutowem użyciu lampka przestała funkcjonować, a gdy klientka zgłosiła się z reklamacją do tej firmy, kazano jej dopłacić tyle, ile kosztuje nowa lampka, a nadto została odprawiona przez żydów w sposób grubjański. Kupujcie zatem u żydów!..

Adres oddziału G, Śląsk Zagłębie: KROLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia" prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja 1. 15

Kolektor loteryjny w Katowicach

Władysław Kaftal osaczony.

Rozgorzał na Śląsku bój nielada. W szranki stanęły dwie potencje; jedna można w kapitał, i wszystkie protekcje — to **Władysław Kaftal**, właściciel wielkiej kolektury w Katowicach, z której pnia rozrosły się konary sięgające poprzez Śląsk cały aż hen po błękitny Bałtyk — a druga to prasa polska.

Z maleńkimi zasobami ruszył Kaftal na finansowy podbój Śląska. Po latach atoli kilku. mała kolektura stała się wielką instytucją, przynoszącą właścicielowi po kilkanaście — jeśli nie kilka dziesiąt — tysięcy złotych miesięcznie, na czysto.

Bo umiał sprytny żydowin dobrać się do interesu. Potrafił zyskać zaufanie sfer oficjalnych, którym świadczył podobno różne dobrodziejstwa i przez to uzyskał imię „społecznika" a nadto umiał wyzyskać dla swych celów pomoc prasy.

Prasa polska na Śląsku pomna swych obowiązków na Kresach Zachodnich, chętnie i ofiarnie niosła swą pomoc Gen. Dyrekcji Loterji państwowej, której zaufanym mandatarjuszem był Wł. Kaftal. Na usługi Loterji państwowej, a i p. Kaftalowi oddawano całe szpalty. Dyskutowano godzinami projekty; bez wiedzy autorów nadesłane projekty organizacji rozsyłał Kaftal do licznych dzienników całej Polski.

W zamian za te świadczenia prasy, Dyrekcja Loterji przyznała jej ekwiwalent w formie ogłoszeń płatnych.

I wszystko byłoby w porządku dotąd, gdyby p. Kaftal bezpośrednio obdzielał prasę. On wybrał inną formę. Dlaczegóż — zdaniem kolektora — nie miał na tym interesie zarobić jeszcze jeden żydek — tak z boczku. Istnieje na Śląsku biuro ogłoszeń pod nazwą Rud. Mosse. **Żydowska** instytucja z żydowskim kierownikiem. Temu to biuru oddał Kaftal rozdział funduszu prasowego — skutek zaś tego był taki, iż polskie dzienniki np. za ogłoszenia o wartości cennikowej, wynoszącej 80 lub nawet 100 zł., otrzymywały 20 lub 25 zł. Różnicę, jako rabat połykał Rud. Mosse. **Honorowana natomiast była prasa niemiecka, która nie pozwoliła się obdzierać ze skóry.**

Okres tego wyzysku trwał niemal 3 lata. Zżymały się niektóre dzienniki w cichości ducha — kiwały palcami lecz niemogły wystąpić z kontrakcją, gdyż Kaftal potrafił tak sprytnie wprządz w rydwan swych interesów część prasy, iż na wypadek ataku jednego dziennika miał do dyspozycji szpalty jakiegoś bru kowego dziennika lub tygodnika.

Z czasem atoli nacisk wyzysku stał się nie do utrzymania. Zbuntowała się pierwsza „Polska Jutrzejsza" gospodarcze pismo na Śląsku. Wręcz odmówiła przyjmowania ogłoszeń Kaftala, za pośrednictwem Mossego.

Zawrzał oburzeniem makabeusz. Z zemsty za „bunt", umieścił w prasie polskiej oświadczenie, w którem „wyjaśniał", iż „Polska Jutrzejsza" żądała wygórowane ceny za ogłoszenia. Nie pozostała dłużną w odpowiedzi „Polska Jutrzejsza", która w obszernej enuncjacji zdemaskowała rabunkową, w odniesieniu do prasy polskiej, gospodarkę p. Kaftala. W ślad za tą enuncjacją poszły podobne oświadczenia „Polski Zachodniej" i „Gazety robotniczej".

Wojna z napęczniałym żydowinem trwa nadal. Co dni kilka wystrzeli jakaś rakieta — sensacja, oświetlająca „społeczną działalność" Kaftala, który dzięki wielmożej, wysokiej protekcji i pomocy prasy polskiej urósł na magnata.

I dziwić się należy bezkrytycyzmowi spo łeczeństwa polskiego, które zakupuje losy Loterji państwowej w kolekturach żydowskich, przeważnie u Kaftala, omijając kolektury polskie i chrześcijańskie. (chociażby kolekturę przy ul. św. Jana róg Poprzecznej i najstarszą kolekturę na Górnym Śląsku w Królewskiej Hucie przy ul. Wolności 47).

Pozwalamy przez naszą bezduszność rozrastać się polipom żydowskim po to, by one zagarnąwszy złota wory, jutro czy pojutrze wyjechały do Tel-Awiwu, lub innej Jaffy i tam pod jasnem niemeb południa zażywały dostatnich dni.

Za nasze pieniądze!!!

—o—

Nowa żydowska kawiarnia w Katowicach

Kilka lat temu wszystkie kawiarnie w Katowicach były w rękach chrześcijańskich. Dziś **„Monopol" posiadają żydzi**, — na ul. Poprzecznej rok temu otworzono **Kawiarnię „Operę"**.

Ostatnio remontuje się w Rynku Katowickim lokal, na nową kawiarnię której właścicielem będzie niejaki **Buchband**. Pana tego znają Katowice bardzo dobrze. Przed kilku laty przybył na Śląsk goły jak mysz kościelna. — Sprytnie wkręcił się na kierownika kawiarni „Esplanada", — której niebawem stał się właścicielem. Kawiarnia ta, była to spelunka, w której gromadziły się szumowiny i cały demi-mon de Katowic.

Kawiarnię tę po jakimś czasie zwinięto, pan Buchband jednakże zdążył uciułać sobie poważny kapitalik, za który wybudował w Krynicy piękną willę. Widocznie jednak interesy w Krynicy niedopisywały nadzwyczajnie, gdyż znowu na terenie naszym „objawia się" p. Buchband. Otwiera w centralnym punkcie Katowic kawiarnię. Prawdopodobnie będzie to takaższama spelunka, jak owa osławiona przed laty „Esplanada", — siedlisko wyrzutków społeczeństwa. Ciekawiśmy czy władze udzielą p. Buchbandowi koncesję, a jeśli tak, to za jakie zasługi. Niejeden powstaniec lub inwalida próżno kołacze o posadę lub chleb, a taki pasożyt bez niczego dostaje pełny żłób! Swój.

Kino Union w Katowicach ul. 3-go Maja „Hotel Studentów".

Kino „Helios" Szopienice „Człowiek, którego zabiłem" Philis Holmes i Lionel Barymoory. z

Kino „Apollo" Król. Huta. W przygotowaniu „King—Kong", ukaże się na naszym ekranie.

—o—

Kupujcie u chrześcijan!

Co żydzi wyrabiają

w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta ŁODZI.

Od chwili powstania Komunalnej Kasy Oszczędności w Łodzi, kilka posadek objęli żydzi. Dyrektorem oczywiście został p. Stefan Naruszkiewicz, człowiek o charakterze spokojnym i zrównoważonym, ale jego zastępcą musiał koniecznie zostać **żyd Haneman**, sprytny i karjerowicz. Czem pan Haneman nie był: należał swego czasu do Niezależnych Socjalistów, którzy chcieli być radykalniejszymi od socjalistów, a do komuny nie mieli zamiaru się przyznać. Kombinatorzy wiedzieli, że nie mogą zrobić in teresu na nowym potworze socjalistycz nym, więc główny prowodyr Drobner przeszedł do socjalistów w Krakowie, a p. Haneman w Łodzi. I nie pomylili się, gdyż PPS. w Łodzi odrazu dała posadkę p. Hanemanowi w nowoutworzonej Komunalnej Kasie Oszczędności. P. Haneman zrobił się wielkim bankowcem i zaczął decydować o dyskoncie weksli i o pożyczkach. Swoim tupetem p. Haneman decyduje o wszystkiem. Jeśli ktoś z najskromniejszych postaci nie spłaca w terminie zaciągniętej pożyczki, to p. vice dyrektor wymyśla go na cały głos, by wszyscy wiedzieli, że stoi na straży tej instytucji. Ale, gdy jakiś kupiec żyd zaciągnie pożyczkę w tysiącach złotych i nie spłaca w terminie to p. Haneman mówi z nim na ucho, by nikt nie słyszał. Swego czasu jedna właścicielek istniejącej już szereg lat znanej w Łodzi szkoły, zwróciła się do K. K. O. o pożyczkę, to pożyczono jej zaledwie minimalną sumę. Inaczej przedstawia się sprawa z przechrztą **Poznerem**, który dopiero co zakładał gimnazjum, Komunalna Kasa Oszczędności udzieliła mu około zł. 30.000 pożyczki. Po uzyskaniu pożyczki Pozner zaangażował na sekretarkę gimnazjum siostrę Hanemana L. Manetę, która miała mieć nby nadzór nad pieniądzmi, pożyczonemi z K. K. O. Ładny to był nadzór, jeśli sekretarka nie wiedziała, że Pozner angażował kilkudziesięciu woźnych, pobierając od każdego kaucję w wysokości od 1.200 do 1.800 zł. ogółem zaangażowanych zostało 30 woźnych z różnych okolic miasta, by jeden o drugim nie wiedział i cała afera nie wyszła na jaw. Pozner angażował nawet woźnych do Ozorkowa, gdzie nie miał żadnej szkoły. Weksle wystawione przez Poznera Kasie Komunalnej poszły do protestu, a wystawca do więzienia. Jesteśmy ciekawi jak teraz ściągnie swą należność Kasa Komunalna Oszczędności. Czy ławki i stoły, które wzięte na kredyt i do dziś nie zostały zapłacone, pokryją pretensje Kasy. Na jakiej podstawie p. Haneman przyznał, aż tak wielką pożyczkę Poznerowi, który sam nic nie miał, a chciał zrobić interesy na gimnazjum, które urządzał całkowicie na kredyt, o czem powinien wiedzieć i wiedział p. vice-dyrektor. Z tego widać, że w KKO. istnieje protekcjonalizm rasowy i różnice wyznaniowe odgrywają tu wielką rolę. Żydek kombinator Pozner pożyczkę dostał, a Polce cieszącej się wielkiem zaufaniem na terenie Łodzi i mającej szkołę przeszło 20 lat odmówiono pomocy materjalnej, w wysokości zaledwie 2 procent tego, co dostał na rękę żyd. Chcielibyśmy wiedzieć, ilu żydów korzysta z kredytu Komunalnej Kasy Oszczędności, a ilu chrześcijan, jak również ilu jest takich żydów, którzy zanoszą pieniądze do K. K. O., a ilu chrześcijan. Równowaga będzie taka, że chrześcijanie przyniosą, a żydzi wyniosą. Apelujemy do p. komisarza Wojewódzkiego, aby raczył wglądnąć w stosunki Komunalnej Kasy Oszczędności, za którą ręczy miasto swym majątkiem. Najwyższy czas, by w tej instytucji zapanowała inna atmosfera.

Żydzi na poległych lotnikach

chcą zrobić interes.

W roku ub. na terenie Łodzi, jak również i na całym obszarze Rzeczypospolitej pojawiły się prospekty, a w ślad za niemi akwizytorzy którzy czynili zamówienia na księgi **„Ku czci poległych lotników"**. Akwizytorzy ci byli zaopatrzeni w kwitariusze i legitymacje tego wydawnictwa, przyczem jeden egzemplarz takiej księgi miał kosztować 58 złotych, a przy zamówieniach zbiorowych 36 zł. na spłaty. W prospektach wymienione były znane w Polsce osobistości, które stanowiły protektorat honorowy, prezydjum honorowe. Jak wynikało z treści prospektu, na posiedzeniu komitetu budowy pomnika stał komitet redakcyjny, do którego powołano szereg osobistości ze świata wojskowego i naukowego. Księga miała zawierać zarys dziejów polskiego lotnictwa, życiorysy i fotografje poległych lotników, studjum o pomniku i jego twórcy i historję powstania pomnika. W prospekcie tym czytaliśmy między innemi: „Księga ta będzie pierwszem wielkiem dziełem propagującem ideę polskiego lotnictwa i uczczeniem pamięci tych bohaterów który ofiarą swego życia, rozsławili na świat cały imię Polski Najgorętszem pragnieniem komitetu jest aby Księga Poległych Lotników znalazła jak największe rozpowszechnienie w całym kraju, aby dotarła ona wszędzie. W dalszym ciągu odezwa - prospekt zapewnia, że „dochód" z księgi zasili częściowo fundusz budowy pomnika, częściowo zaś przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych lotnikach i w dniu odsłonięcia pomnika złożony będzie do dyspozycji szefa lotnictwa pułkownika Rayskiego. Odsłonięcie pomnika ku czci poległych lotników na placu Unji Lubelskiej w Warszawie nastąpiło 11-go listopada ub. roku. Nikt nie słyszał aby część dochodu z księgi, która miała ukazać się za sześć tygodni, przekazano na fundusz budowy pomnika lub ofiarowano wdowom i sierotom po poległych lotnikach.

Nic dziwnego, że ze względu na cel i poważne osobistości, które stanowiły komitet redakcyjny, nabywano księgę tak że w samej Łodzi poczyniono bardzo poważną ilość zamówień. Niektóre firmy łódzkie jak i prywatne osoby wpłacały nawet całkowitą gotówkę, chociaż książkę miano rzekomo nadesłać po 6 tygodniach od dnia odsłonięcia pomnika Tymczasem dobiega już rok, lecz niewiadomo czy i kiedy ukaże się książka „Ku czci poległych lotników". Wydania tej księgi podjęli się żydzi: Karniszyn i Złotnicki podobno specjaliści od tego rodzaju okolicznościowych wydawnictw. Może wyżej wymienieni zechcą udzielić informacji licznym osobom, które zamówiły księgi i uiściły przedpłatę, gdyż nie przypuszczamy, aby skończyło się na pobraniu pieniędzy i rozesłaniu prospektów. Na wydawnictwo pieniądze napewno wpłynęły, gdyż według posiadanych przez nas informacyj, książki zamówiło kilka tysięcy osób, a pomnożywszy tę liczbę przeciętnie przez 50 zł. zaczniemy już operować setkami tysięcy złotych. Jeżeli zdaje się wyżej wymienionym panom, że nad sprawą tą można przejść do porządku dziennego, to się omylili, gdyż społeczeństwo popierało wydawnictwo ze względu na wzniosły cel i musi otrzymać jakieś wyjaśnienie. Osobom zainteresowanym podajemy, że administracja tego wydawnictwa znajduje się w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 63, telefon 863-17 w prywatnem mieszkaniu żyda Złotnickiego z zawodu dentysty.

Zażydzanie Łodzi.

Od dawnego socjalistycznego magistratu, niejaki Gomuliński, właściciel fabryki wód gazowych otrzymał zezwolenie na ustawienie kiosków w całem mieście. W kioskach tych nawet obok kościoła św. Krzyża umieścił żydówki, sprzedawczynie, które są żywą reklamą „polskości" Łodzi. Starało się o te koncesje od miasta wielu Polaków lecz napróżno. Magistrat socjalistyczny miał dobre serce dla żydów (wiadomo dlaczego) zkrachowany i zbankrutowany żyd Tyller otrzymał pożyczki na setki tysięcy złotych w Kasie Komunalnej, a urzędnik nieraz polski socjalista, nie mógł dostać nawet skromnej pożyczki. Nie dziwią więc obecne skandaliczne procesy magistrackich nadużyć.

Straszne bluźnierstwo żyda w Bełchatowie.

Perec Bizencwejg, żyd, właściciel kilku autobusów w Bełchatowie, dopuścił się onegdaj niesłychanego bluźnierstwa. Będąc wynajętym na przewiezienie jego autobusami wycieczki do Częstochowy, na Jasną Górę, Birenzwajg w czasie postoju w miejscu słynnych cudów wszczął rozmowę na temat naszej religji katolickiej. W czasie tejże dyskusji Birencwejg znieważył w straszliwy sposób imię Najświętszej Panny Marji w słowach nie dających się powtórzyć.

Między biernymi słuchaczami tych bluźnierstw był również szofer Polak, katolik, **Józef Morawiec** z Bełchatowa. Szofer ten słuchając tego potwornego bluźnierstwa, nie potrafił, ani słowem, ani uczynkiem stanąć w obronie swojej świętej wiary i nie przeszkadzał żydowi w rzucaniu obelżywych wyzwisk.

Gdzież honor i ambicja Polaka-chrześcijanina, który pozwolił żydowi urągać przeciwko Matce Boskiej? Człowiek taki nie jest godny nosić to imię.

Dopiero jeden z przypadkowych przechodniów, niejaki **Garbarczyk** dał przykład Borowcowi, jak należy postępować.

Po sprawdzeniu okoliczności, w jakich Birencwejg dopuścił się zniewagi i zapisaniu adresów świadków, udał on się do proboszcza w Drużbicach i zameldował mu o zdarzeniu.

Ksiądz proboszcz postanowił nauczyć żyda i skierował sprawę do Prokuratora.

Żyd uląkł się niezawodnego zamknięcia w kryminale i przybył do księdza przed którym na klęczkach skomlał i błagał o przebaczenie. Po uskutecznieniu ofiary na kościół ksiądz darował żydowi, winę i zaniechał dalszych kroków.

Jesteśmy jednak zdania, że w tym wypadku należało pouczyć żyda, jak ma postępować. Tylko surowa kara wymierzona Birencwajgowi byłaby odpowiedniem zareagowaniem społeczeństwa katolickiego na tak ciężką zniewagę.

Darowanie żydowi takiej winy rozzuchwali jeszcze więcej tych gudłaji, którzy płaszczą się przed nami, gdy im co grozi, ale gdy tylko czują się silni i są między sobą, to pokazują odrazu swoje judaszowskie oblicza. Oni się nigdy nie zasymilują. Oni będą zawsze naszymi największymi wrogami.

St. Piech.

NA MARGINESIE.

Wizja wojny światowej o jednego polskiego żydka.

Wielki pisarz angielski — Wells — wydał nową wizję, traktującą o marnościach i bezdennej głupocie ludzkości. Wojna w r. 1940. Niszczycielstwo dzikie a wyrafinowane. A cóż rozpętało burzę w wszystkich 5 częściach świata? Oto: **Jechał sobie pociągiem polski żydek (polski obywatel żydowskiej narodowości). Miał czarną brodę i haczykowaty nos. Nie była to twarz ujmująca. W dodatku weszło mu coś do dziurawego zęba. Kawałek orzecha, a może nawet pestka od pomarańczy, ponieważ dziura w zębie była głęboka i szeroka.**

I wychyliwszy się za okno, nasz podróżny, nasz bohater, komiwojażer z branży konfekcyjnej, chcąc wydobyć językiem to coś z zęba, wyczyniał okropne grymasy, t. j. miny, cokolwiek małpie i denerwujące. Tymczasem zaś na galeryjce sąsiedniego wagonu stał pewien oficer niemiecki t. j. hitlerowski ze swastyką, wyszytą na rękawie munduru.

Oficer przyglądał się minom czarnego pasażera i zaczęło mu się zdawać, że ten „verrekcte Jude" jego oficera, przedrzeźnia. To go doprowadziło do wielkiej pasji, więc począł wymyślać. Żyd nie domyślając się, że oficer jemu właśnie wymyśla, przypatrywał się zagniewanemu wojakowi, wykrzywiając swą twarz dalej w daremnym trudzie wydobycia pestki z zęba.

Ta „niesłychana prowokacja" doprowadziła rycerza swastyki do ostatecznej wściekłości: wyjął rewolwer i palnął w żyda. Taki był początek wojny wszechświatowej r. 1940.

Prasa angielska, poświęca nowej wizji wiekiego pisarza całe feljetony, zapytuje: Czy Welss nie mógłby swego proroctwa dopełnić podaniem nazwiska angielskiego Żołnierza Nieznanego, który polegnie w tej wojnie i otrzyma swą mogiłę.

—o§o—

WP. „Owa" — Jędrzejów. — Z cennych uwag Pani skorzystaliśmy w zamieszczonym artykule.

WP. „Wolski" — Cieszyn. — Dziękujemy. Zamieszczamy.

WP. Janusz Os. — Łódź. — Artykuł zamieścimy. Prosimy o krótkie wiadomości lokalne.

W. P. J. Nik — Łódź. — Wysłaliśmy 5 egz. i prosimy uprzejmie o rozpowszechnianie naszego pisma, za co z góry dziękujemy.

—§o§—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Zygmunt Jeleń, Tarnów	2.35
WP. Lucyna Holendrowa, Tarnów,	1.—
WP. Zygmunt Moton, Tarnów	—.50
WP. N. N., Kraków	5.—
WP. L. Matyszkiewicz, Krzeszowice	2.—
WP. K. K., Lwów	1.—
WP. Starczewska, Kraków	2.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

—o—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Gigantyczny film „Kawalkada".

Kino Sztuka: Albert Prejan w filmie „Toto".

Kino Wanda: Norma Scharer i Fryderyk March d filmie „Uśmiech Szczęścia".

Kino Uciecha: Marlena Dietrich w filmie „Pieśń nad Pieśniami".

Kino Słońce: Jadwiga Smosarska w filmie „Grzeszna miłość".

Dom Żołnierza Polskiego kino: „Pokusy Europy" (Gdy zechcesz oddać serce swe) w rolach głównych: Liljana Harvey, Igo Sym.

Teatr: Sobota 7.30 Małka Szwarcenkopff. — Niedziela: pop 3.30 Co on robi w nocy. Niedziela wiecz. 7.30 Słodka Dziewczyna, operetka.

—§o§—

Z Rozprzej

Srulek vel Stanisław

W powiecie piotrkowskim, w miasteczku Rozprza istnieje od roku firma tartaczna pn. "Tartak Parowy Polonja z o. o.", w której to firmie znajdują się sami żydzi, udających wielkich patrjotów — Polaków. Na czele tych „sympatycznych" Moszków stoi Srul, który jeszcze przed dziesięcioma laty krzyczał po podwórkach: „kupuję kości, gałgany i sprzedaję mydło". Nie wiadomo z jakich przyczyn dano mu tytuł „jaśnie wielmożny pan dziedzic", jak tytułują go przedewszystkiem jego pracownicy, którym zaledwie płaci od 50 do 70 groszy dziennie, a mechanikowi nie więcej jak 1.20. Podobnie jak robotnicy tu-

Kto na to żydom pozwolił?!

Dzisiejsze Wilno, idąc za wzorem większych miast polskich, prędko się z niemi asymiluje, przynajmniej stara się o to nazewnątrz. Kto był w Wilnie przed 10-ciu laty, mógł zauważyć ówczesny stan miasta pod względem zewnętrznego wyglądu. Ulice z wybojami, chodniki drewniane na większych ulicach, domy obdarte, zniszczone, ogrody skwerki brudne i zaśmiecone. Dziś tego niema. Wilno upodobnia się do miast zachodnich i choć mu wiele jeszcze brakuje, to jednak to, co już zrobiono, można nazwać dziełem wielkiem.

Ktoś jednak jest, co psuje estetyczny wygląd Wilna. Są to oczywiście żydzi, którym bynajmniej nie zależy na tem, aby Wilno było piękne. Przyzwyczajeni do brudu, nie troszczą się bynajmniej o zachowanie przepisów sanitarnych. By to stwierdzić, wystarczy przejść przez dzielnicę żydowską. Ile tam brudu, ile zapachów rozmaitych!!! — Kulturalny Wilnianin, znalazłszy się przypadkiem na ul. Jatkowej, Żydowskiej, czy Szklanej, czuje się, jak na terenie, nawiedzonym trującemi gazami. Dlatego mniej obawiam się gazowego ataku na Wilno, niż wyziewów z dzielnicy żydowskiej! Trudno! Brud i niechlujstwo jest już cechą organiczną żydów, sprzyjającą podobno ich rozrostowi naturalnemu!

Niechby sobie żyli w tym brudzie, skoro go tak lubią, byleby całego miasta nie zaszpecali.

Niestety! W ostatnich czasach widać ten brud i na główniejszych ulicach. Nie działa on coprawda bezpośrednio na zmysły Wilnian, ale z pewnością obraża ich uczucia i budzi odrazę.

Są w Wilnie na główniejszych ulicach świetlne słupy reklamowe. Widać na nich reklamy poważniejszych firm polskich. Wśród tych reklam zwraca na sie bie uwagę reklama żydowska w tym stylu: „Gum... Primeros...?!

Reklama mówi sama za siebie! — Nie wiem, czy reklama tego rodzaju na leży do pięknych widoków w Wilnie?!! — Żydzi ten środek apteczny tak rozreklamowali i reklamują w swoich aptekach, że zbyteczne było umieszczać go na głównych ulicach, nawet obok Katedry! — Cóż na to Władze, które zezwoliły na umieszczenie takiej reklamy?! — Do tego stopnia nie liczą się żydzi z opinją społeczeństwa chrześcijańskiego, że szpecą miejsce dla nas najświętsze. Obok Ostrej Bramy są dwie apteki żydowskie (dziwne, że gospodarze domu pozwolą na to). W aptekach tych na pierwszym planie widnieje napis: „Olla"... Napisów takich naliczyłem w oknie wystawowem kilka. Na samych drzwiach jest ich aż trzy.

Opinja społeczeństwa katolickiego po winna na tego rodzaju ozdoby w Wilnie mocno zareagować, Władze zaś muszą te brudy usunąć. — Wilno jest jeszcze polskie a nie żydowskie.

Czekamy usunięcia gorszących reklam! **Wilnianin.**

łują go też niektórzy interesanci i tych Srulek częstuje „Grand prix", „Mademem" lub „Ergiem" i dla nich jest nadwyraz uprzejmy przed innymi natomiast narzeka na kryzys i kręci bibułkę z machorką.

Srulek udaje przytem „inteligenta" i przez miejscową inteligencję jest zapraszany w charakterze członka komitetu do wielu imprez. Lecz na zaproszeniach figuruje on pod imieniem Stanisław, a nie Srul, dlaczego, niewiadomo?

Na skutek tego, że Srulek został „ochrzczony" przez komitet imieniem „Stanisława", pracownicy tego dnia składają mu życzenia imieninowe, na co Srulek nie znając kalendarza chrześcijańskiego odpowiada, że obchodzi imieniny na „świętego Stanisława Kostka" lub na „Stanisława Gnat", a zresztą jest mu to wszystko jedno.

Obserwator.

—o—

Z Żelechowa

Obrazki żelechowskie.

Już prawie rok czytam „Hasło Podwawelskie" i widzę, iż najwięcej prawie popiera żydów inteligencja, oczywiście nie wszystka. Tutaj w Żelechowie pow. garwoliński jest 75 proc. żydów, więc na 8000 mieszkańców, 6000 samych żydów, który cały handel i drobny przemysł mają w swoich rękach i u nich nie ma bezrobocia, bo się trzymają solidarnie. Inteligencja, a zwiaszcza nauczycielstwo (także nie wszystko) kupuje jedynie u żydów, mimo, że są 3 polskie katolickie sklepy. Wolą brudne żydowski widzieć za kontuarem i brudny towar. Myślę iż to ta przyczyna, że żydzi chętnie dają na kredyt. Zresztą katolickie sklepy również kredytują, oczywiście, tym co oddają. Nie można również tego nazwać nieświadomością, chyba jakiemś lenistwem duchowem. Myślę, że i oni się ockną, ale żeby nie było zapóźno!

Pierwszego września przechodząc przez rynek widziałam ile nauczycielek i nauczycieli kupowało materjały piśmienne tylko w żydowskich sklepach, chociaż również jest jeden taki sklep polski. Burmistrz miasta Żelechowa bardzo popiera naród wybrany i w magistracie pracuje większość żydów. Nazwisko tego zasłużonego pana Ludwik Pudło. Kiedy z wiosną starał się jeden Polak i katolik, aby mógł postawić sobie naprzeciw szkoły kiosk ze słodyczami i wodą sodową p. burmistrz mu odmówił stanowczo, ale żydowi zaraz pozwolił i to nawet choremu nieuleczalnie. Kiedy ktoś doniósł o tej chorobie do Policji, wymieniony żyd podstawił swojego krewnego. Jest w Żelechowie bardzo zacny i wielki działacz społeczny ksiądz, który mimo młodego wieku piastuje urząd dziekana. Człowiek o kryształowej duszy i wzniosłym charakterze, idealista w całem tego słowa znaczeniu Polak — patrjota i kapłan Chrystusowy. Ksiądz ten pracuje bardzo społecznie, również walczy z żydostwem skutecznie, ale cóż może jeden człowiek, jak nikt mu pomóc nie chce.

Antysemitka.

—§o§—

Z Krosna

Żydzi chcieli odrutować Krosno.

Tutejsi żydzi domagali się od Magistratu Król. Wol. Miasta Krosna zezwolenia połączenia żydowskich domów drutami, wnosząc w tym celu trzykrotnie podania w pewnych odstępach czasu. Pomimo, że Magistrat i Rada miejska sprzeciwiła się trzy razy żądaniom, żydzi domagali się urzędownie zaprowadzenia drutów, przeto Województwo przekazało powyższą sprawę Starostwu do rozstrzygnięcia. Dlaczego żydzi kilkakrotnie starali się o pozwolenie i chcieli postawić na swojem? Poczuli się już na siłach, przed 60 laty nie wnosiliby podań, ponieważ ich nie było w tutejszym grodzie. Obecnie musi się mieszczaństwo polskie z nimi liczyć! Jednakowoż jeszcze przed wyznaczonym terminem odstąpili żydzi od swego zamiaru, widząc stanowczą postawę ze strony mieszczan Polaków. Należy oznajmić, że mieszczanie blisko położonego miasteczka Korczyny pozbyli się z trudem drutów jeszcze przed wojną, które oszpecały rynek i przedmieścia. Cóż dopiero mówić o królewskim grodzie, Krośnie znanym z dziejów polskich, znanym ze starożytnych kościołów (Mały Kraków) i ze sławnych dzwonów i w końcu znany gród zagranicą przemysłowcom i turystom z powodu terenów ropnych i kopalń, tudzież blisko położonych a sławnych miejsc kąpielowych w Iwoniczu i w Rymanowie. Komitet, złożony z najpoważniejszych izraelitów przedstawił sprawę dosadnie, rozumując: „mogą być druty telegraficzne, telefoniczne, radjowe i t. d., dlaczego nie mogą być druty, łączące domy żydowskie". I ten argument nie przekonał Władzy miejskiej i mieszczan.

Oprócz znaczenia religijnego mają druty wskazywać żydom, że są w tym grodzie, że są razem połączeni, zorganizowani i związani. Druty przypominają im te hasła codziennie i są widomym znakiem. A my wiemy z doświadczenia na własnej skórze, co znaczy organizacja w handlu, w przemyśle, w wyborach i t. d. Czy tylko w sprawie drutów organizowali się? W każdej ważnej rzeczy idą razem jak jeden mąż i wypierają co roku z siedzib i z placówek chrześcijan — Polaków. Co roku podnoszą się wyżej majątkowo, a my niestety niżej i to w każdym większym lub mniejszym grodzie w Małopolsce.

Wkońcu musi się dodać, że sprawozdawca tutejszy „I. K. C." donosi szczegółowo o każdej bójce czupurnych kumoszek lub o walce andrusów o dziewuchę, a zapomniał donieść światu (o drutach), o tak ważnej sprawie dla współwyznawców, a przesłanej do rozstrzygnięcia aż do Województwa.

Zapewne zapomniał donieść, a szkoda wielka dla Czytelników „IKC.", albowiem dowiedzieliby się o nowym systemie upiększania miast w Polsce odrodzonej i to w XX wieku.

Obywatel.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.